N^er 41. ROK 1837. PONIEDZIAŁEK 20 LUTEGO.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złp. 10 miesięczne złp. 4.

IMIONA RZYMSKIE.
Jutro Eleonory Panny.

IMIONA SŁAWIANSKIE.
Jutro Onosława.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Barometr do 0° R red w miarze Paryzkiey	stopnie ciepła podług Reaumura	Psychrometr	Wiatr	Stan Atmosfery.	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi.
18	6	27" 9.''' 558	† 0°, 6	1.''' 99	Pn. Zachodni średni	Pochmurno	Snieg — Deszcz
	2	9 467	† 2, 0	2, 19	,, słaby	,,	
	10	8 791	† 0. 5	2, 04	Pn. Wschodni słaby	Mgła	
19	6	7, 602		2, 04	Pn. Wschodni słaby	Pochmurno	
	2	6, 592	† 4, 1	2, 28	,, ,,	,,	
	10	5, 593	— 0, 6	1, 87	Pn Wschodni słaby	Pogoda	

Część Urzędowa.

Nro 765.

WYDZIAŁ DOCHODÓW PUBLICZNYCH I SKARBU W SENACIE RZĄDZĄCYM.

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Wskutek uchwały Senatu Rządzącego z daty 27 z. m. r. b. Nr. 490 zapadłej, Wydział Dochodów Publ. podaje do publicznej wiadomości, iż od dnia 1 czerwca 1837 wypuszczone zostaną w wieczystą dzierżawę browary, Królewskie zwane, nad Wisłą pod L. 264 w gminie 9 miejskiej położone, życzący sobie wziąść w dzierżawę wieczystą pomienione browary, winien złożyć najdaléj do dnia 23 b. m. zapieczętowaną deklaracyą na ręce prezydującego Senatora w Wydziale Skarbowym, w któréj to deklaracyi niższa cena nad złp. 4023 gr. 20 tytułem wkupnego, a złp. 800 kanonu rocznie czyli czynszu Skarbowi się opłacać mającego, zamieszczoną być nie może. — Który więc z pretendentów najkorzystniejszą deklaracyą na rzecz Rządu złoży, temu wieczysta dzierżawa pomienionych na wstępie browarów, przez Senat przyznaną zostanie. — O warunkach wiadomość każdege czasu w Biórze Wydziału Doch. Publ. powziętą być może.

Kraków dnia 9 lutego 1837.

LIKE.

(3r.) Za Sekretarza, *Białecki.*

Nro 2286.

DYREKCYA POLICYI.

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do wiadomości, iż idącemu szynkiem około kamienicy P. Treitlera, zaginęły dwa banknoty sto-ryńskowe i sześć sztuk jedno-ryńskowych, — ktoby więc takowe zna-

lazł, zechce złożyć w Dyrekcyi Policyi, za co otrzyma nagrodę.

Kraków dnia 18 lutego 1837 r.

Dyrektor Policyi,

G u t h.

Sekretarz, *Kaniewski.*

W Chrzanowie mieście na publicznym targu dnia 23 lutego b. r. przed południem na publiczną licytacyą sprzedaż odbędzie się: pojazdu żółto-lakierowanego o 4 rysorach, osiach żelaznych z swoim porządkiem, tudzież parę koni, wozów kutych, krów, jaluwek, świń, sukien białogłoskich, żyta, jęczmienia, owsa w snopkach, kapusty kiszonéj i innych, za gotową zapłatę w monecie srebrnéj courant.

Kraków dnia 17 lutego 1837 r.

Skorczyński, Kom. Sąd.

Częśc Polityczna.

— *Waraszwa* 14 *Lutego.* —

Zawczoraj resursa kupiecka w swym pałacu zwanym Mniszowskich, zaszczyconą została obecnością znakomitych gości, zebranych z powodu powitania J. W. jenerała lejt. Gołowina, dyrektora głównego prezydującego w kommissyi rządowéj spraw wewnętrznych duchownych i oswiecenia publicznego, który raczył oświadczyć, iż życzy być policzonym w rząd członków téj resursy. W balowéj sali danym był obiad, na którym tak członków jak gości znajdowało się 160. Hr. Henryk Łubieński, dyrektor resursy, wniósł toast za pomyślność J. W. Jenerała, co wszyscy obecni z zapałem powtórzyli. J. W. Jenerał przy spełnieniu kielicha, za pomyślność swych współkolegów, złożył im podziękowanie za okazaną gorliwość i zapał w przyjęciu go do swego grona. Dla ponowienia tych uczuć śpiewano improwizowane strofy.

J. Pani Crescini znakomita spiewaczka włoska, przejeżdzając przez Warszawę do Petersburga, będzie mieć zaszczyt dać (jeden tylko) koncert. O miejscu gdzie będzie danym, zostanie doniesione.

— *Z Wiednia* 7 *Lutego.* —

Nadbiegł tu goniec od króla Neapolitańskiego z doniesieniem o szczęśliwym przybyciu NN. królestwa JJ. obojej Sycylii w dniu 26 stycznia do zamku Capo di Monte pod Neapolem, zkąd odbył się się wjazd uroczysty do stolicy przy najpiękniejszéj pogodzie i niezliczonym tłumie ludu. Nazajutrz rano udali się NN. państwo na nabożeństwo do kościoła katedralnego, zkąd po odśpiewaném *Te Deum* wróciwszy do pałacu, dawali posluchanie ciału dyplomatycznemu, ministrom, radcom i sekretarzom stanu, tudzież damom pałacowym i dworskim.

— *Z Paryża* 2 *Lutego.* —

Podług dziennika *Gali. Mess.*, mówią wiele o zmianach w naszym składzie dyplomatycznym. Pan Barante został niezawodnie odwołany z Petersburga, a hr. St. Aulaire niedługo zabawi w Wiedniu. Na miejsce tego ostatniego, przeznaczają markiza C.....

Kommissya mająca sobie polecone roztrząśnienie projektu do prawa względem właściwości sądów wojennych, na wniosek pana Salvandy, członka swego, odłożyła posiedzenia swoje do dni kilku, co daje powód do różnych wieści.

Pan Fonfrede, który przez niejaki czas wiódł dzielną wojnę z panem Thiers, popowstaje teraz na p. Dupin, prezesa izby deputowanych.

Według listów z Durango, chce tym razem sam D. Karlos stanąć na czele wyprawy, którą przygotowują, urządzając 20 batalionów piechoty i 6 szwadronów jazdy, między któremi będą także ułani. Ta wyprawa ma wyruszyć za Ebro i działać razem w niższej Aragonii tudzież w Kastylii.

— *Dnia* 4 *Lutego.* —

Połowa ludności paryzkiéj bo około 400,000 choruje na gryppę, od kilku dni choroba ta staje się nawet dla niektórych osób śmiertelną.

Wół zapustny, który ma być w ostatki oprowadzany po Paryżu, ma wzrostu 9 stóp i 6 cali, i waży 3980 funtów.—

Donoszą z Bejonny pod dniem 30 z. m. »Wedle wiadomości z Durangi z dnia 27 niezaszły żadne poruszenia wojenne, tak ze strony karlistów, jak krystynów. Espartero leży chory w Bilbao. Żołnierze legii cudzoziemskiej w znacznej liczbie powracają do Francyi; w korpusje tym przyszło do żywych kłótni.

Dziennik *Sentinelle des Pyrenees* z dnia 31 nadmienia między innemi, że znowu Rodil (dawniej już kilka razy pobity przez karlistów), ma uzyskać naczelne dowództwo; ponieważ nieczynność Espartera uważaną jest za zdradę. —«

— *Dnia* 5 *Lutego.* —

Marszałek Clauzel, przybył wczoraj do Paryża. Udał się zaraz do prezesa rady ministrów, a potem do ministra wojny. Później miał długą konferencją z xięciem Orleans; a dziś posłuchanie u xięcia Nemours.

Gazety i listy od granic hiszpańskich nic nowego dziś niedonoszą. Nowa bezczynność Espartera, czyni go stronnikom królowej podejrzanym. —

— *Dnia* 6 *Lutego.* —

Wczoraj Pan Dupin miał posłuchanie u króla.

Zeszłej nocy wielka drukarnia d. Everat, stała się pastwą płomieni. Pracowało w niej około 500 robotników, a strata jego wynosi do półtora miliona franków.

Na giełdzie wielka nieczynność panuje. Brak ciągły wiadomości z Hiszpanii, sprawił że kurs papierów tego kraju prawie zupełnie ustał. —

— *Londyn* 31 *Stycznia.* —

Według złożonego ostatniemi dniami akcyonaryuszom raportu, droga podziemna pod Tamizą wyciągniona już jest na 600 stóp, to jest więcej niż pod połową rzeki, która w tém miejscu ma tylko 1000 stóp szerokości. Nowa arkada, pod której osłoną robotnicy pracują, przechodziła przez grunt znajdujący się w stanie płynnym. Wiadomo, że arkada ta, czyli raczej tarcza, złożona jest z blach żelaznych, nader grubych, zaostrzonych z jednego końca, którym ją wbijają w grunt w kierunku poziomym, za pomocą machin wielkiej siły. W kilku miejscach tarcza ta wytrzymywać musiała ciśnienie równające się ciężarowi 3000 beczek czyli 60,000 centnarów. Powykopywano studnie, dokąd teraz sprowadzane są odkrywające się w ciągu roboty źródła, które dawniej usiłowano zatykać. Grunt staje się coraz bardziej twardym, w miarę zbliżania się do brzegu przeciwnego, i wszystko każe się spodziewać, iż przy ukończeniu drogi podziemnej, roboty pójdą daleko spieszniej. Z budowami potrzebnemi dla ułatwienia wjazdu i wyjazdu, droga ta będzie miała 1300 stóp długości.

— *Z Madrytu* 26 *Stycznia.* —

Wszystko tu jest ciągle w stanie opłakanym. Obawa zaburzeń, znowu od kilku dni niepokoi rząd królowej i mieszkańców. Wczoraj wszystkie wojska stały pod bronią w koszarach. —

Położenie rzeczy w prowincyi Kordowa, wielką obawą napełnia rząd o Andaluzyą.—

Wiadomości z Walencyi są zasmucające; Kabrera, na czele 2600 piechoty i 1000 jazdy wtargnął do téj prowincyi, i wojska jego dopuszczają się największych gwałtów. Sam Kabrera jest raniony i w lektyce noszony.

Stan kupiecki w Madrycie i Walencyi wielką ztąd poniósł stratę, że jedna poczta konna która dla nich wiezła listy z wexlami, dostała się w ręce żołnierzy Kabrery.—

— *Dnia* 28 *Stycznia.* —

Dziś nadeszła tu wiadomość, że Kabrera na głowę pobity został. (Ale przez kogo,? niewiadomo).

— *Smirna* 5 *Grudnia.* —

Tutejszy dziennik udziela następujące pismo pewnego kupca perskiego do redaktora nadesłane: — Panie redaktorze! Kupcy perscy zamieszkali w mieście tutejszém, z nieprzyjemnością wyczytali w piśmie Wpana wiadomość o wojsku szacha Muhameda, znajdującem się w Chorasan. Tymczasem listy któreśmy otrzymali właśnie z Tauris pod datą 15 redszet (24 października), obejmują dosłownie następne szczegóły: »Zwycięzkie woj-

sko pod rozkazami Jego Wysokości Serdar Hassan Chana, udało się w pochód do Chorasan i pobiło wojsko Turkomanów. Złożywszy u strzemienia J. W. 50 głów i 20 jeńców, jako znamiona zwycięztwa odbyło dalszy swój pochód do Herat dla zwojowania tejże prowincyi. Jego Wysokość przepędził zimę w rezydencyi swojéj w Tauris, a obecność jego zamieni w raj to miasto. Ziomkowie moi dali mi zlecenie, abym te okoliczności udzielił Wpanu, w nadziei, że jako przyjaciel prawdy, dasz im miejsce w pierwszym numerze pisma swego. Zostaję etc. Aly Epber, kupiec perski.«

— Stambul 11 *Stycznia. —*

Wiele rozprawiano o nowéj monecie z wizerunkiem sułtana. Mała tylko jéj liczba, ma być wybitą. Sultan na przyszły bairam, chce ją rozdać osobom swego dworu. Będzie to próba, jakie wrażenie i skutek sprawi pokazanie się tych pieniędzy w obiegu.

Obadwa xiążęta perscy, którzy tu przez niejaki czas bawili, udali się w dalszą podróż do Trebizondy. Oryentalista Frazer, który im z Londynu towarzyszył, wraca do Anglii.

— Z Algieru 1 *Stycznia. —*

Rzadko które miejsce może wystawiać przyjemniejszy pobyt podróżnym, jak ta stolica głośnych dawniej korsarzy. Przez długie wieki był dla nas Algier ulubionym przedmiotem powieści romantycznych, mimo małéj odległości swojéj od ucywilizowanéj Europy. Teraz chorągiew francuzka zwabia mnóstwo ciekawych do brzegów barbaryjskich; większa ich część przybyła dla szukania szczęścia, a mała liczba dla poznania starożytnych pomników Numidy; historyi natuturalnéj i obyczajów ludów tamecznych. Tam korzyść jest wielką dla wszystkich. Rostropny spekulant podwaja w kilku latach swój kapitał, zbieracz osobliwości znajduje broń, pieniądze i stare kamienie z napisami; badacza natury zwabia obfita flora kraju na równinę Metidschad, na brzegi Aratsch i górę Atlas. Nie mogą tam jednak za daleko się posuwać, bo Kabylowie, zawsze usiłujący powiększać swój zbiór czaszek, ucinają im głowę. Dwóch malarzy zajmuje się teraz robieniem szkiców. Jeden rysuje okolicę, zabudowania i rozwaliny, a drugi szkicuje zgromadzania w kawiarniach i golarniach, zdarzenia na targowiskach i zabawy Beduinów. Szkoda, iż dotąd nie znaleźli się przedsiebiercy, którzyby urządzili związek statkami parowemi między Marsylią i Algierem. Okręty kupieckie odbywają zwykle w 8 dniach żeglugę do Algieru a gdy wiatr nie jest pomyślny, często cały miesiąc płyną. Odległość z Tulonu do Algieru, wynosi 165 mil. Na połowie drogi są wyspy Balearskie, zamieszkałe przez ludzi dosyć ubogich, lecz bardzo uprzejmych. Statek parowy zatrzymuje się zwykle tylko godzinę przed Machon, stołecznem miastem Minorki, dla oddania depeszów. Lecz kiedy panuje wielka burza na morzu, okręty znajdują w tamecznym wygodnym porcie bezpieczne miejsce do zostawania na kotwicy. Miasto to pięknie zabudowane ma szczupłą ludność w stosunku znacznéj wielkości swojéj. Ubiór mieszkańców jest podobny do andaluzyjskiego. Ziemia nie jest bardzo urodzajną. Palma, stołeczne miasto Majorki, ma piękny gotycki kościół katedralny. Na brzegu morskim mnóstwo wiatraków wystawia zadziwiający widok. Przyległe góry są okryte drzewami cytrynowemi i pomarańczowemi: wszystkie prawie piękne pomorańcze, które się znajdują w Marsylii, są sprowadzane z Majorki.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 17 *do dnia* 20 *Lutego.*

Grodzicki Franciszek, Hatow Stanisław, Bielke Filip, Liedke Jakób, Wichlinska Klementyna, Timko Floryan, Zywicki Wojciech, Januszewicz Józef, Drzewiecki Kazimierz, Srednicki Karol, Dąbski Karol, Łopaszanski Jan, Kołdrasinski Wojciech, Wosinski Józef, z Polski; Ferenzowicz Antoni, Sentimer Floryan, Klimo Dani l, Chodylski Kajetan, Wąsowicz Xawery, Morbitzer Antoni, Wysocki Stanisław, Milewski, z Galicyi; Lemiszew Jan, z Rossyi.

Wyjechali z Krakowa.

Balascheff kap. Ros., Hollendorf, Kubiczek Jakób, Sentimer Floryan, Liedke Józef, Morawitz Katarzyna, do Polski; Koch August, Knotz Antoni, Kolm August, Pfeffer Mojżesz, Przyborowska Marya, do Galicyi; Koch Jan, Schotz, Bachou, Hejnike Erazm, Kneitz, do Pruss.